

Królowa "Ocena"

Dziś chcę się podzielić uwagami o wszech obecnej Królowej "Ocena"

Jest to bardzo interesująca gra ludzi. Tak interesująca, że wszyscy w nią gramy i większość robi to nie świadomie. O co chodzi z tą grą? Przecież wygląda tak niewinnie ... wystarczy znaleźć ofiarę i wykazać, że jest ona "zła" lub "głupia", no i uśmieć się, bo to takie zabawne... Do tego nikt nie zauważy, że te wyśmiane sprawy są moje i mogę wygrywać.... tylko czy aby na pewno?

Zastanów się nad zdaniem :

"drażni nas w innych głównie to, czego nie znosimy w sobie".

Zrozumiesz, że ocena w swej naturze jest trująca i co tu mówić obrzydliwa. Jej cechą energetyczną jest to, że w pierwszym rzędzie zatruwa i oszpeca osobę oceniającą, a dopiero później dosięga osobę ocenianą (jeśli ta się zgodzi).

Kochani Prawo jest niezmiennie i :

"wszystko co dajesz drugiemu, najpierw przyjmujesz do siebie",

nie możesz dać czegoś czego sam nie masz - to takie proste.

Warto sobie to uzmysłowić i przestać grać w pokrewną grę, w "dobro i zło". Słowa te same w sobie jeszcze nic nie oznaczają. Nie wierzysz? No to weźmy dość prymitywny przykład : czy kotlet schabowy jest dobry? - większość od powie, że tak. No więc weźmy ten dobry kotlet i nakarmmy nim tygodniowe niemowlę - i co? dziecko tego dobra nie przeżyje.

Analogicznie można zbadać słowo "zło".

Okazuje się, że mylimy pojęcia i do tego upieramy się przy tej iluzji. To samo dotyczy pojęcia "pomóż" a oczekujemy wyręczenia, czy "pożycz" a chcemy darowizny - i jeszcze niezliczona ilość funkcjonujących tak zwanych ogólników.

Kochani, aż włosy na głowie stają, gdy uświadomimy sobie jak mamy pomyłone rozumienie różnych pojęć.

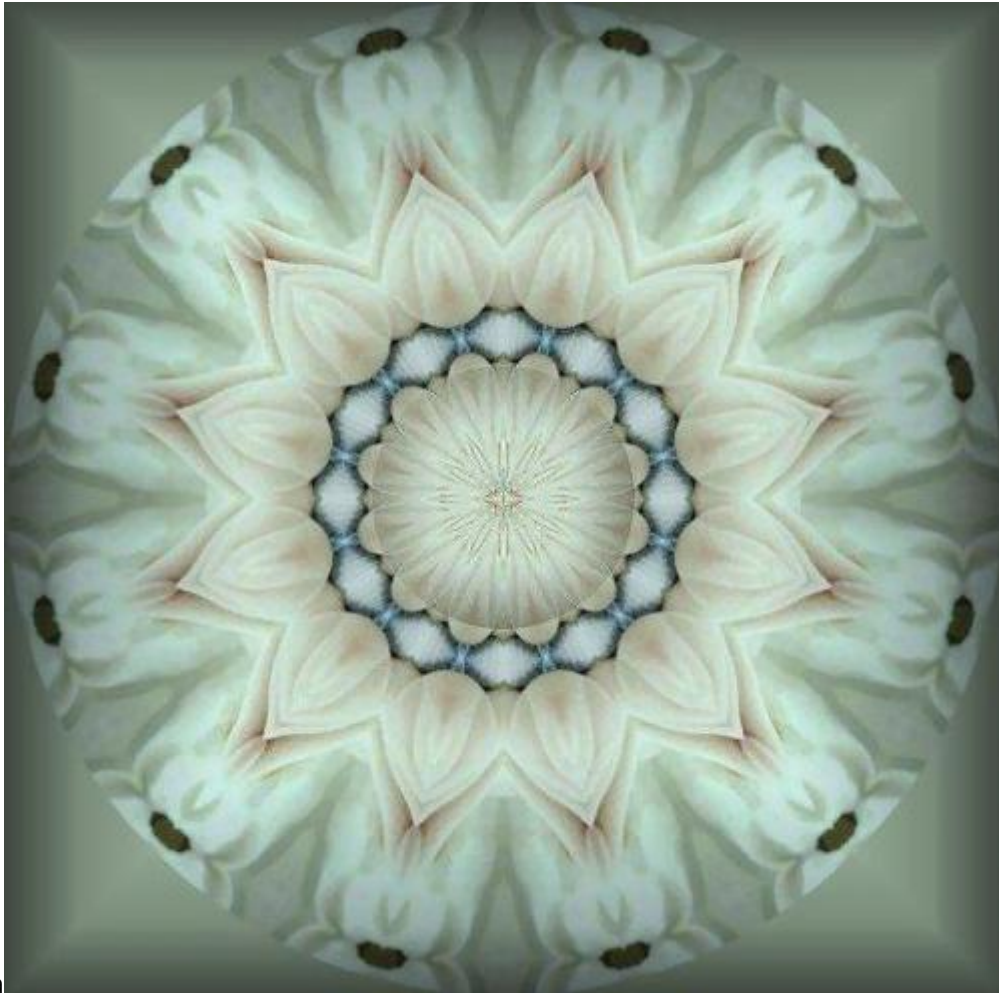
Wszystkie te mentalne zawirowania są tylko po to by namiętnie grać w "Ocenę" i generować wiele niskich i raniących emocji.

Tak gubimy kontakt z samym sobą i własną duszą, a stąd już tylko krok do depresji i wielu chorób ciała.

Dla mnie ta gra już dawno przestała mieć znaczenie ... jednak trochę to trwało nim konsekwentnie wyrwałam się ze zbiorowej nieświadomości. Ostatecznie zrezygnowałam z dyskusji "ego na ego" i przestało mnie interesować czyja głupota wyżej pofrunie.

Zapewniam, że jestem osobą radosną a i okazji do szczerego śmiechu jest co raz więcej. Tak więc nic nie straciłam opuszczając tak modną i popularną grę.

I tak to jest



Hania

Autor: Hanka Janukowicz
Artykuł pobrano ze strony eioba.pl